

Przodownicy
czynu
1-Majowego



Adam Michno, przodownik pracy wyrabia przeciętnie 146 proc. normy. Jest przykładem wszystkich robotników ZBM. Uczestniczy we współzawodnictwie oszczędnościowym tow. Dzluby, celem zaś uczczenia święta klasy robotniczej plan miesięczny wykonana na 5 dni przed terminem.



Przodownik pracy: Józefa Wyrzymalę pracuje na budowie ZBM jako betoniarz wykonując 156 proc. normy. Blerze udział we współzawodnictwie 1-Majowym oraz uczestniczy we współzawodnictwie długofalowym. Wytrzymała postanowiła wykonać plan roczny na dzień 15 grudnia br.

Strona koreańsko-chińska przekazała
pierwszych
50 chorych i rannych
jeńców wojennych

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi z Kae-sonu, że w dniu 20 bm. strona koreańska - chińska, zgodnie z porozumieniem podpisanym dnia 11 kwietnia, przekazała pierwszych 50 chorych i rannych jeńców wojennych dwiema grupami po 25 osób. Przekazano 30 Amerykanów, 12 Brytyjczyków, 4 Turków, 1 Kanadyjczyka, 1 Filipińczyka, 1 jeniec z Afryki Południowej i 1 Greka.



Trzeba płacić!

Nauczyciele gromady Straszynie już osiem miesięcy sami opłacają swoje mieszkania, mimo, że uchwała Rządu z roku ub. sprawy te pojecha regułować terenowym radom narodowym. Uchwała ta jednak tyle obchodzi Prezydium GRN w Tyczynie, że ją ustawicznie obchodzą. Stąd też takie nauczycieli.

Nasza rada:

Choć nierada jest ta Rada
Trzeba płacić — tak wypada!

Cena 20 gr

Nowiny Rzeszowski

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Wyd. A — Rok V—Nr 95 (1204)—Rzeszów, wtorek 21 kwietnia 1953 r.

Dla umocnienia sił O'czynny — na cześć 1 Maja

Zalogi zakładów pracy woj. rzeszowskiego stają na wartach 1 — Majowych

- Brygada Józefa Dąbka ze Stalowej Woli — pierwsza.
- Zespół tow. Zajcewa z Krośnieńskiej Huty Szkła uzyskuje 228 proc. normy.
- Zetempowiec Adam Burnatowski z Sanowagu wyrabia 263 proc. normy.

Dla zadokumentowania swej niezłomnej woli walki o pokój, dla uczczenia międzynarodowego dnia święta klasy robotniczej i przyspieszenia budowy socjalizmu w Polsce, zalogi hut i zakładów pracy przystępują do zaślania wart pierwszomajowych, celem osiągnięcia dodatkowo ponad zobowiązania długookresowe 1-majowe wyższych norm produkcyjnych.

W HUCIE STALOWA WOLA brygada Józefa Dąbka pierwsza stanęła na 1-majowej warcie produkcyjnej, wzywając zalogi wszystkich wydziałów do zaciągania wart. Brygada Józefa Dąbka niezależnie od zobowiązań długookresowych postanowiła do końca bm. bardziej zwiększyć wydajność swej pracy oraz zlikwidować w tym okresie wszelkie braki.

W KROŚNIENSKIEJ HUCIE SZKŁA czerwone propon

owały symbol wart 1-majowych zatknęto już na kilku stanowiskach roboczych.

Zespół tow. Górskiego za ciągającą wartość produkcyjną, zobowiązał się podnieść wydajność swej pracy o 2 proc. tzn. do 1 maja wyrabiać 230 proc. normy. Zespół tow. Zajcewa, produkujący różne wyroby szklane podniósł wydajność swej pracy o dalsze 5 proc. Zespół Zajcewa przy wykonywaniu zobowiązań długookresowych systematycznie zwiększa swój dzienny przerób uzyskując już 228 proc. normy. Inne zespoły jak np. tow. Rymarczuka (140 proc. normy) i tow. Jastrzębia (156 proc.) na 1-majowej warcie produkcyjnej pracować będą w granicach dotychczas ustalonych przez siebie wyników.

HALA PRODUKCYJNA SANOWAGU przy

brała odświeżony wygląd. Zaloga pogłębiając długookresowy czyn produkcyjny zacięła warty 1-majowe.

Slusarz Stanisław Paško od dnia, w którym stanął na warcie produkcyjnej uzyskał 214 proc. normy, spawacz Franciszek Harlat 239 proc., stolarze: Strachocki i Szemdlak 269 proc., spawaczka Regina Marek 324 proc., Adam Rapala 350 proc. Wśród przodujących, nie brak młodych aktywistów ZMP. Np. slusarz tow. Adam Burnatowski aktywnie w propagowaniu współzawodnictwa socjalistycznego wyrabia 263 proc. normy.

Masowo stanęła na wartach załoga FABRYKI MASZYN W GORLICACH.

Na wszystkich oddziałach produkcyjnych i administracyjnych ukazały się błyskawice o zaślaniu wart 1-majowych. Do pełnienia produkcyjnych wart 1-majowych i pomyślnego realizowania dodatkowych zobowiązań stanęły oddziały: odlewnia, stolarnia, warsztat mechaniczny, kuźnia, kotłownia, narzędziownia i biura konstrukcyjne.

Młodzież wyjeżdża do brygad „SP“

WARSZAWA (PAP). W związku z wyjazdem młodzieży do brygad „SP“ — Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej i Komenda Główna Powszechnej Organizacji „Słucha Polsce“ wydały apel do wszystkich dziewcząt i chłopców, junacek i junaków „SP“ ZMP-owców i sportowców z ludowych zespołów sportowych.

Apel wskazuje na ważne zadania jakie stoją obecnie przed junakami „SP“ oraz przypomina, że uczestnicy brygad „SP“ będą mieli szerokie możliwości zdobycia kwalifikacji zawodowych na różnego rodzaju kursach, a za pracę otrzymywać będą wynagrodzenia nie na równi z innymi pracownikami. W brygadach, by dać młodzieży odpowiedni odpoczynek po pracy, rozwinięte będzie życie kulturalne i sportowe. Pracą, nauką, rozrywkami i sportem w brygadach kieruje Związek Młodzieży Polskiej.

„W chwili, kiedy stajecie do pracy w brygadach, masz pracujcie całego świata dla uczczenia pamięci Wielkiego Stalina jeszcze bardziej zwycię

rają szeregi w walce o wcielenie w życie Jego nieśmiertelnych nauk, w walce o pokój i szczęście ludzkości — stwierać w zakończeniu apel, —

Układ wieczystej przyjaźni

Przed 8 laty — 21 kwietnia 1945 roku bohaterka Armia Radziecka — Armia Wyzwoliciela — okrążyła Berlin. W lunach pożarów dogorywał śmiertelny wróg ludzkości — hitleryzm.

Tego samego dnia, przed 8 laty — 21 kwietnia 1945 roku — w Moskwie podpisany został między Związkiem Radzieckim a Polską układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej. „Znaczenie tego układu — mówił Towarzysz Stalin — polega przede wszystkim na tym, że znamionuje on zasadniczy zwrot w stosunkach między Związkiem Radzieckim a Polską w kierunku sojuszu i przyjaźni...”

Wiele narodów nazywało Józefa Stalina swym Wielkim Przyjacielem. Ale nie ma narodu, poza radzieckimi, dla którego by imię Józefa Stalina było tak bliskie jak narodowi polskiemu. Nie ma narodu, który by miał tyle powodów głębokiej wdzięczności dla Józefa Stalina. Jego zaufanie do ludu polskiego, przyjaźń dla narodu, polskiego, oparta na wierze w rewolucyjność polskiej klasy robotniczej, leży u podstaw historycznego układu z 21 kwietnia 1945 roku, układu, otwierającego nową erę w stosunkach między obu naszymi krajami.

Układ ten był uwieńczeniem wspólnych walk pokoleń polskich i rosyjskich rewolucjonistów, wspólnej walki polskiego i rosyjskiego proletariatu. Był tym przełomem, o który w mrokach sanacyjnej dyktatury, a następnie w latach niewoli hitlerowskiej, w latach Majdanka, Oświęcimia i Treblinki, w latach plutonów egzekucyjnych, łapanek i komór gazowych, w latach zdrady burżuazji ze strony NSZ, W. R. N. i akowskich przywódców walczyła polska klasa robotnicza i jej najlepszy synowie z Komunistycznej Partii Polski a później z Polskiej Partii Robotniczej. „Towarzysz Stalin, ani przez chwilę

nie zrażony przewrotnością i nie przejednana wrogocią polskich klas posiadających wobec władzy radzieckiej — powiedział towarzyszu Bierut na VIII Plenum KC PZPR — nie porzuca myśli o tym przyszłym okresie, kiedy polski lud pracujący sam ujmie w swe ręce sprawę ułożenia przyjaznych stosunków z ludem pracującym Związku Radzieckiego, sam — bez kapitalistów i obszarników — zabezpieczy budowę silnej i niepodległej Polski...”

Okres ten nastąpił w 1945 roku, gdy do Polski ruń, głód i cierpień radziecki żołnierz-bohater przyniósł wolność, stwarzając narodowi polskiemu warunki swobodnego rozwoju, tworzenia nowego, lepszego, sprawliwszego życia na polskiej ziemi. Związkowi Radzieckiemu, partii bolszewickiej, Wielkiemu Józefowi Stalinowi naród polski zawdzięcza, że po raz pierwszy w swych dziejach stał się prawdziwym gospodarzem swej ojczyzny, że Polska przestała raz na zawsze być igraszką w rękach imperialistycznych mocarstw. Wielkopomną rolę, jaką odegrał Związek Radziecki, towarzyszu Bierut scharakteryzował w następujących słowach: „Związek Radziecki umożliwił powstanie demokracji ludowej, bo zadczydował o klęsce faszyzmu w Europie. Związek Radziecki umożliwił powstanie demokracji ludowej, bo bezpośrednio obecność Armii Radzieckiej o-bezwładniła naszego wroga klasowego...”

Związkowi Radzieckiemu, stałnowskiej polityce pokoju i sprawiedliwości zawdzięcza Polska powrót nad Odrę, Nyse i Bałtyk, zawdzięcza to, że może dziś po raz pierwszy w swych dziejach rozwijać się w najlepszych dla siebie warunkach jako państwo narodo- jednolite. Radzieckiej polityce pokoju zawdzięczamy, że na naszej zachodniej granicy mamy przyjaźni i

(Dokończenie na str. 2)

W 8 rocznicę podpisania układu
o przyjaźni i wzajemnej pomocy
między Polską a ZSRR



Na zdjęciu: Józef Stalin i Bolesław Bierut w dniu podpisania umowy (21 kwietnia 1945 r.)
Fot — CAF

Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut i Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki u trumny Henryka Kołodziejckiego

WARSZAWA. (PAP). W dniu 20 kwietnia 1953 r. w godzinach rannych do sali Centralnego Związku Spółdzielczego, gdzie wystawiona została trumna ze zwłokami członka Rady Państwa dr Henryka Kołodziejckiego, przybyli członkowie Rady Państwa z Przewodniczącym Rady Państwa Aleksandrem Zawadzkim na czele oraz Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut w otoczeniu członków rządu.

Wśród głębokiej ciszy przybyli oddali cześć pamięci zmarłego.

W ciągu całego popołudnia, do sali, w której znajduje się spowita kirem i barwami narodowymi trumna ze zwłokami dr Henryka Kołodziejckiego, członka Rady Państwa, posła na Sejm PRL, prezesa Naczelnej Rady Spółdzielczej, przyby

wało z wieńcami wiele delegacji organizacji politycznych i społecznych, placówek społecznych oraz liczni przedstawiciele społeczeństwa stołecznego, by uczcić pamięć zmarłego.

Uchwała Rady Państwa

z dnia 20 kwietnia 1953 r.

Za wybitne zasługi w pracy dla Polski Ludowej oznaczony zostaje: ORDEREM ODRODZENIA POLSKI I KLASY — pośmiertnie

Dr Kołodziejcki Henryk
Przewodniczący
Rady Państwa

(—) Aleksander Zawadzki
Sekretarz Rady Państwa
(—) Marian Rybicki

25 bm. II sesja Sejmu PRL

Uchwała Rady Państwa z dnia 20 kwietnia 1953 r. w sprawie zwołania sesji Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Na podstawie art. 25 ust. 1 pkt 2 Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Rada Państwa postanawia zwołać II sesję Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na dzień 25 kwietnia 1953 r.

Przewodniczącym
Rady Państwa
(—) Aleksander Zawadzki
Sekretarz Rady Państwa
(—) Marian Rybicki

Zgon wybitnego poety robotniczego Ericha Weinerta

BERLIN. (PAP). Agencja ADN donosi, że dnia 20 bm. zmarł wybitny poeta robotniczy, dwukrotny laureat nagrody państwowej NRD, Erich Weinert, przeżywszy lat 62.

„Prawda“ o rozwoju przemysłowym Polski

MOSKWA (PAP). Na łamach „Prawdy“ z dnia 19 bm. ukazał się obszerny raport warszawskiego korespondenta tego dziennika A. Łukowca o rozwoju przemysłowym Polski pt. „To produkuje się w Polsce Ludowej”.

Ponad 32 tys. obiektów szkolnych zostanie wyremontowanych

WARSZAWA (PAP). Pragnąc jak najlepiej przygotować szkoły do nowego 1953-54 roku nauki, Ministerstwo Oświaty opracowało plan remontów gmachów szkolnych, które wymagają większych lub mniejszych prac naprawczych. W roku bieżącym remontami objętych zostanie 32 tys. 800 budynków podstawowych i średnich szkół ogólnokształcących. Na wykonanie tych prac państwo przeznaczyło sumę o 100 proc. większą niż w roku ub.

Wielka rozbudowa zakładów mechanicznych fabryki traktorów „Ursus“

WARSZAWA. (PAP). Wieś polska, przechodząc coraz pełniej na nowoczesne formy gospodarowania, wymaga coraz większych ilości nowoczesnych maszyn rolniczych, a zwłaszcza ciągników.

W celu zapewnienia właściwego tempa rozwoju mechanizacji w rolnictwie, rozpoczyna się rozbudowa fabryki traktorów „Ursus“. W nowo wybudowanych halach będzie się produkować nowy typ ciągnika radzieckiej konstrukcji. Ciągnik ten odznacza się wielką zaletami. Do najważniejszych należy przede wszystkim znacznie mniejsza pracochłonność produkcji ciągnika nowego typu w stosunku do ciągnika typu „Ursus“.

Już w najbliższym czasie w zakładach mechanicznych „Ursus“ rozpoczyna się pierwsze prace budowlane przy wzniesieniu nowych obiektów fabrycznych, dostosowanych do produkcji nowego typu ciągników. Fabryka w Ursusie, ten olbrzymi zakład pracy roz-

rośnie się potężnie. Na terenie zakładów powstanie nowych kilka hal produkcyjnych. Dokumentację techniczną nowych hal fabrycznych i urządzeń przygotowuje nam Związek Radziecki. Bicie pierwszych pałi pod przyszłą halę silników i pod narzędziownię rozpocznie się już w końcu kwietnia br.

Zakłady staną się ultranowoczesne, znaczna część ich wyposażenia, m. inn. wysoko wydajne maszyny specjalne, otrzymamy ze Związku Radzieckiego. Część urządzeń dostarczą fabryki krajowe. Przy planowaniu rozmieszczenia nowych hal projektanci za troszczyli się przede wszystkim o dobre warunki pracy dla robotników. Będzie to prawdziwy socjalistyczny zakład pracy. Obok wszystkich hal fabrycznych zostaną wybudowane nowoczesne urzędnice socjalne. Przy budowie, oraz przy uruchamianiu produkcji pomagają nam będą wybitni specjaliści radziecy. Prze-

widziany jest również wyjazd ekip robotników, techników i inżynierów na przeszkolenie do Związku Radzieckiego. Produkcję silników do nowego typu traktorów rozpocznie już w 1954 r. Seryjna produkcja nowego typu traktorów ruszy w 1956 r.

I studencka konferencja teoretyczna PWS? w Warszawie zakończyła obrady

WARSZAWA. (PAP). W dniu 19 bm. zakończyła się I studencka konferencja teoretyczna słuchaczy Państwowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Warszawie, poświęcona wskazaniom pedagogicznym Bolesława Bieruta. Stanowiła ona podsumowanie kilkumiesięcznej teoretycznej pracy 500 słuchaczy PWSP. Analizując w dyskusji problemy zawarte w wygłoszonych w czasie konferencji referatach, słuchacze PWSP, mówili o tym, jak po ukończeniu studiów realizować będą w swej pracy pedagogicznej wskazania Bolesława Bieruta, aby wychowywać młodzież na świadomych i ofiarnych budowniczych socjalizmu i bojowników o pokój.

Na zakończenie konferencji młodzież PWSP wystosowała list do Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta. W liście tym studenci PWSP zapewnili wielkiego nauczyciela naszego narodu, że niezłomnie realizować będą w swej przyszłej pracy jego wskazania.

Przodujący absolwenci techników zawodowych kształcić się będą w szkołach wyższych

WARSZAWA (PAP). Najzdolniejsi, przodujący absolwenci techników zawodowych, którzy w bieżącym roku kończą naukę, skierowani zostaną na studia do szkół wyższych. Dobre kandydatów na studia dokonają w większości tych szkół komisje przydziału pracy, które równocześnie będą szkolnymi komisjami rekrutacyjnymi na studia wyższe.

Młodzież kończąca w bieżącym roku technika zawodowe, która nie zostanie zakwalifikowana na studia wyższe, a w myśl postanowień ustawy o planowym zatrudnieniu absolwentów skierowana zostanie do pracy zawodowej, będzie mogła w przyszłości, po odbyciu odpowiedniej praktyki, kształcić się w rozbudowanych niestannie szkołach wyższych dla pracujących.

Po odbyciu 2-letniej praktyki absolwenci techników zawodowych będą mogli zdobyć stopień inżyniera w 10 wieczorowych szkołach inżynierskich. Szkoły te posiadają wydziały budownictwa, budowy okrętów, wydziały chemiczne, elektryczne, górnicze, hutnicze, mechaniczne i włókiennicze.

Spółeczeństwo Warszawy złożyło hołd poległym bojownikom Getta Warszawskiego

WARSZAWA (PAP). Dnia 19 bm. w dziesiątą rocznicę powstania w Getcie Warszawskim społeczeństwo stolicy złożyło hołd poległym. U stóp pomnika bohaterów Getta w Warszawie wartę honorową zaciągnęli żołnierze Wojska Polskiego. Po odegraniu hymnu narodowego, przy dźwiękach werbli złożono wleńcie delegacje władz naczelnych organizacji politycznych i społecznych, Wojska Polskiego, Zarządu Głównego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację oraz delegacje zakładów pracy. Uroczystość zakończyła odegranie międzynarodówki.

rodowego, uroczystość zgałi weteran polskiego ruchu rewolucyjnego — Franciszek Łęczycki. Chwilą ciszy zebrał uczcili pamięć poległych bohaterów Getta. Referat poświęcony powstaniu w Getcie wygłosił dyrektor Żydowskiego Instytutu Historycznego — Bernard Mark, który stwierdził, że walka w Getcie była nieodłączną częścią walki przeciwko okupantom hitlerowskim prowadzonej w całym kraju pod przewodnictwem Polskiej Partii Robotniczej. Mówca podkreślił bohaterstwo bojowników Getta, którzy nie ulękli się wielokrotnej przewagi sił hitlerowskich. Mówca wyraził głęboką wdzięczność dla niezwykłej Armii Radzieckiej, która pod genialnym dowództwem Wielkiego Stalina rozgromi-

ła faszyzm, przynosząc wolność Polsce i kładąc kres potwornym zbrodniom hitlerowskim.

Odegraniem międzynarodówki zakończono oficjalną część akademii, po czym nastąpiła bogata część artystyczna.

Układ wieczystej przyjaźni

(Dokończenie ze str. 1) sojuszników, mamy pierwsze w historii narodu niemieckiego prawdziwe pokojowe i demokratyczne państwo — Niemiec — Republikę Demokratyczną. Od pierwszych chwil naszego niepodległego bytu, na każdym kroku towarzyszyła narodowi polskiemu serdeczna, braterska, prawdziwie socjalistyczna przyjaźń i pomoc najpotężniejszego mocarstwa świata. I gdy dziś dokonujemy przeglądu minionych 8 lat, gdy z dumą myślimy o pokonanych przeszkodach, o osiągniętych sukcesach, o perspektywach stojących przed naszym narodem, gdy myślimy o naszej nowej pozycji w świecie, o tym, że jesteśmy dziś jedną z „brygad szturmowych“ światowego ruchu robotniczego, walczącą u boku KPZR, o tym że jesteśmy potężnym czynnikiem pokoju światowego, ogarnia nas uczucie głębokiej wdzięczności do Związku Radzieckiego, do partii Lenina-Stalina. Dzięki pomocy Wielkiego Kraju Socjalizmu, dzięki wciśniętej pogłębiającej się współpracy ze Związkiem Radzieckim Polska zdołała oprzeć się naciskowi imperialistów, którzy wszelkimi sposobami i za wszelką cenę dążyli do restauracji kapitalizmu w naszej Ojczyźnie. Uniknęliśmy tragicznego losu państw marszallowskich. Imperializm nie zdołał zakuć nas w kajdany marszallowskiej „pomocy“. Mówiąc o pomocy, jaką na każdym kroku okazuje narodowi polskiemu wielkie mocarstwo socjalistyczne, towarzyszy Bierut powiedział: „...to pomoc prawdziwie braterska, świadczona od serca — zgo dniem z tymi wielkimi i wzniosłymi zasadami internacjonalizmu i proletariackiego humanizmu, w których wychowywał narody radzieckie Towarzysz Stalin, którym oprómnione było całe Jego wspaniałe życie“. Polska przestała być krajem słabym i bezbronny. Stajemy się krajem żelaza, betonu i stali, krajem dymiących komi-

nów fabrycznych, krajem traktorów i wysokich płonów, krajem produkującym samochody, turbiny, kombajny węglowe, ekskawatery, obrabiarki. A jest tak dlatego, że korzystamy ze stojącej na najwyższym poziomie technicznym pomocy radzieckiej, dlatego, że do kraju naszego płynęły z ZSRR nieprzerwany potok najnowocześniejszych maszyn, dlatego, że wraz ze sprzętem na nasze wielkie budowle socjalizmu przybywały radziecy specjaliści, którzy dzielą się z naszą klasą robotniczą, z naszymi inżynierami swym przeogatym doświadczeniem — doświadczeniem ludzi, którzy zbudowali socjalizm i którzy dziś wnoszą gigantyczne budowle komunizmu. Przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, jego pomoc i przykład weszły w krew naszego narodu. Radość z każdego zwycięstwa zawsze kojarzy nam się w myśli ze Związkiem Radzieckim, z tym, że dzieło tworzenia nowego życia na ziemi polskiej, życia lepszego i sprawiedliwego jest nierozdzielnie związane z istnieniem potężnego Kraju Socjalizmu, z Jego przyjaźnią i pomocą, które stały się granitową podstawą naszej niepodległości, źródłem naszej siły naszych zwycięstw, naszego rozkwitu. Naród polski wie, że w każdej potrzebie liczyć może na przyjaźń i pomocną, braterską dłoń Kraju Rad, na którego czele kroczy wychowana i wyplastowana przez Lenina-Stalina Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego. Złączeni nieśmiertelną Ideą Marksa-Engelsa-Lenina-Stalina, z wiarą w zwycięskie jutro budujemy naszą przyszłość. Pną się ku górze stalowe mury Pałacu Kultury i Nauki, któremu naród polski nadał imię Józefa Stalina. I te pnące się ku górze mury są symbolem wieczystej przyjaźni między narodem polskim i radzieckim. „Strzeżmy tej przyjaźni jak największego skarbu, jako ostoju pokoju światowego i naszej niepodległości“ — mówił towarzyszy Bolesław Bierut. Słowa te wyrażają myśl i uczucia całego narodu polskiego

Henryk Kołodziejski

(Wspomnienie pośmiertne)

Dnia 18 kwietnia, po ciężkiej chorobie, w wieku lat 68, zmarł dr Henryk Kołodziejski, członek Rady Państwa, poseł na Sejm, Prezes Naczelnej Rady Spółdzielczej, zasłużony działacz społeczny. Henryk Kołodziejski, będąc bezpartyjnym, należał do szeregów tej polskiej inteligencji radykalnej, która chlubnie zapisała się w historii naszego narodu. Henryk Kołodziejski urodził się w Warszawie. Już w czasach szkolnych zetknął się z ruchem robotniczym, który był mu bliski przez całe życie. W czasie odbywania służby wojskowej zostaje aresztowany za agitację rewolucyjną i wysłany na front rosyjski - japoński, skąd ucieka za granicę. Po nielegalnym powrocie do kraju, aresztowany powtórnie, jest więziony w Cytadeli Warszawskiej; po półrocznym wwięzieniu ponownie udaje mu się zbiec za granicę. W Polsce międzywojennej łączy Kołodziejski długoletnią pracę na stanowisku dyrektora biblioteki sejmowej z wielostronną działalnością naukową i społeczną. W roku 1921, wraz Ludwikiem Krzywickim, powołał do życia Instytut Gospodarstwa Społecznego. Był współredaktorem wydawnictw tego Instytutu: „Ankiety o warunkach bytu robotników w Warszawie, Łodzi i Sosnowcu“, „Pamiętników bezrobotnych“, „Pamiętników chłopów“, „Pamiętników emigrantów“. W roku 1932, wraz ze Stanisławem Wolfem i innymi, zorganizował „Muzeum Społeczne“ przy Bibliotece Publicznej w Warszawie. Był członkiem Rady Naukowej Instytutu Spraw Społecznych, prowadzonego przez działaczy radykalnych w trudnych warunkach sanacyjnych.

Po drugiej wojnie światowej — w Polsce Ludowej — Henryk Kołodziejski oddaje całą swoją wiedzę i zapal dla sprawy budowy podstaw socjalizmu. Dowodem zaufania, jakim darzył Henryka Kołodziejskiego społeczeństwo i władza Polski Ludowej, są kolejno powierzane mu stanowiska: Jest posłem do Krajowej Rady Narodowej, w roku 1945 jest jednym z reprezentantów Polski na konferencji w Moskwie w sprawie realizacji umowy jałtańskiej, — w roku 1946 bierze udział w delegacji polskiej na pierwszą sesję Organizacji Narodów Zjednoczonych, — jest posłem do Sejmu Ustawodawczego, — w 1947 roku wybrany zostaje przez Sejm na stanowisko Prezesa Najwyższej Izby Kontroli, — w roku 1948 zostaje powołany na członka Rady Państwa. W wyborach październikowych 1952 roku wybrany został posłem na Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z okręgu krakowskiego i ponownie powołany do Rady Państwa.

Przez długie lata Henryk Kołodziejski związany był ze spółdzielczością. Przed drugą wojną światową jest w kierownictwie Naukowego Instytutu Spółdzielczego. W okresie okupacji hitlerowskiej — wraz z innymi — bierze udział w przygotowywaniu spółdzielczości do działania w nowych, demokratycznych warunkach. Od roku 1949 jest Prezosem Naczelnej Rady Spółdzielczej. Na tym stanowisku pomaga w przewyższaniu błędów światopoglądowych, jakie pokutowały jeszcze wśród wielu działaczy spółdzielczych. Stale czuwa nad pogłębianiem działalności społeczno - wychowawczej w ruchu spółdzielczym, nieustannie troszczy się o należyte wykonywanie zadań gospodarczych i najpełniejszy udział spółdzielczości w realizacji narodowych planów gospodarczych.

Henryk Kołodziejski odznaczał się wyjątkowymi cechami charakteru. Miał szczególny, nieszwykły ujmujący, wychowawczy stosunek do ludzi, zwłaszcza do swych współpracowników. Był wzorem pracowitości i solidności przy wykonywaniu przyjętych na siebie obowiązków. Entuzjazmowało go wszystko, co było związane z rozwojem kraju i ze wzrostem ludzi w Polsce idącej ku socjalizmowi.

Śmierć Henryka Kołodziejskiego stanowi ciężką stratę dla Polski Ludowej, a w szczególności dla ruchu spółdzielczego, którego Zmarły był czołową postacią.

Grupa związkowa M rii Rędziniakowej w rzeszowskiej Fabryce Rowerów i Wózków pomyślnie realizuje podjęte zobowiązania

Grupa związkowa Marii Rędziniakowej z rzeszowskiej Fabryki Rowerów i Wózków wykonując swe długookresowe zobowiązanie w pierwszej dekadzie bm. zmniejszyła ilość braków o 1,5 proc. Grupa zaś Stanisława Purpury w przeciągu 15 dni obniżyła ilość braków o 0,6 proc. Obie grupy stosują przy tym metodę starannego przeglądu półfabrykatu otrzymanego z pierwszej operacji. W wypadku zauważonego braku detalu zostaje wycofany z produkcji i oddany do ponownej kontroli. Metoda ta pozwala uniknąć wtórnych błędów i przyczynia się do polepszenia jakości produkcji.

DOKUMENTACJA PRASOWA

Nakładem RSW „PRASA“ ukazuje się co tydzień wydawnictwo DOKUMENTACJA PRASOWA, które podaje najważniejsze materiały z prasy polskiej i zagranicznej ze szczególnym uwzględnieniem radzieckiej. Po przeprowadzeniu zmian w sposobie redagowania, wiadomości są obecnie umiowane w takim streszczeniu, które pozwala na wykorzystanie ich bez konieczności sięgania do źródła. Dokumenty podawane są w pełnym brzmieniu. Kluczem do odszukania wiadomości jest szczegółowy SKOROWIDZ. DOKUMENTACJA PRASOWA stanowi poważną pomoc w pracy dla publicystów, bibliofilów, działaczy politycznych i społecznych, referatów prasowych itp. Komplet za rok 1952 jest do nabycia w administracji pisma w Warszawie, przy ul. Emilii Plater 10.

Ze sportu

WARSZAWA (PAP). Komitet organizacyjny bokserskich mistrzostw Europy otrzymał dalsze imienne zgłoszenia zawodników. Zgłoszenia nadeszły z Węgier, NRD i Belgii.

Węgrzy przyjadą do Warszawy w najbliższym składzie z dwukrotnym mistrzem olimpijskim Pappem na czele.

Musza: Karpat (Szabo), kogucia — Molnar (Vargha), piorkowa — Horvath (Borsodi), lekka — Juhasz (Kellner), lekkopółśrednia — Szakacs (Solyon), półśrednia — Budai (Doeri), lekkośrednia — Papp (Sipocs), średnia — Plachy (Raduby), półciężka — Szabo (Fazekas), ciężka — Kapocesi.

Sekcja boks sportowego NRD wyznaczyła: w muszej — Blokesch (rez. Buechner), w piorkowej — Schroeter (rez. Poertner), w lekkiej Gutschmidt (rez. Nqulethau) w półśredniej Carolwk (rez. Daberkow), w lekkośredniej — Schubert (rez. Sarkander), w półciężkiej — Nitzschke (rez. Roback) i w ciężkiej — Pingel (rez. Stubnick).

Z Kraju Rad

WSPÓLZAWODNICTWO W ZAGŁĘBIU KUZNIECKIM

Po przedterminowym wykonaniu planu pierwszego kwartału i wyprodukowaniu tysięcy ton stali ponad plan, hutnicy Zagłębia Kuznickiego przystąpili do współzawodnictwa pierwszomajowego.

Wzrasta liczba szybkościowych wytopów. Od początku roku pracownicy pieca Nr 15 zwiększyli produkcję stali na 1 m kw. trzonu pieca o 700 kg. Hutnicy produkują dodatkowo po 200 ton stali na dobę.

W oddziałach martenowskich wprowadza się wiele usprawnień technicznych. Stal rozlewa się przy pomocy dwóch kładzi lejniczych.

NOWA MASZYNA DO SPAWANIA

Leningradzka fabryka „Elektrik”, współdziałając z sekcją zagadnień elektroszwarcia przy Akademii Nauk ZSRR, skonstruowała i rozpoczęła produkcję nowych, potężnych maszyn spawalniczych typu „MSG-500” do spawania na styk szwarcia metalowych o średnicy do 100 mm.

Maszyna spawa metalowe szwarcie w jeden szwarc, który następnie dzieli się na szwarcie wymaganej długości.

Wszystkie operacje przy spawaniu zostały zmechanizowane. Operacje dotyczące bezpośrednio samego procesu spawania wykonuje się automatycznie za pomocą specjalnego urządzenia elektrohydropneumatycznego.

Nowa maszyna spawalnicza znalazła zastosowanie w przemyśle budowlanym w produkcji konstrukcji zbrojarskich metodą przemysłowo-potokową. W ciągu godziny nowa maszyna spawa około 30 szwarców.

Maszyny o tak wielkiej mocy i tego rodzaju przeznaczeniu zostały wyprodukowane przez przemysł radziecki po raz pierwszy i w technice zagranicznej nie mają sobie równych.

Kobiety z Potoka odpowiedziały na apel...

Do Potoka, małej wioski w powiecie krośnieńskim wczesnie dotarła wiadomość o obradach I Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej. Potem na zebraniu gromadzkim dokładnie omówiono materiały, zapoznano się z uchwałami Zjazdu.

Szczególnie głęboko utkwili w pamięci zebranych słowa wezwania Zjazdu Spółdzielców — „Wzrastaliśmy razem z Wami pod jednym jarzmem obszarńczo - kulackim. Razem walczyliśmy z okupantem i wyzyskiwaczami, razeni doczekaliśmy się Polski,

w której władza należy do ludu pracującego miast i wsi. Razem dzieliłiśmy ziemię przekazaną nam przez władzę ludową. Dzisiaj my już jesteśmy dalej od Was”.

Wśród wielu kobiet na zebraniu była ob. Szczygieł, Kostkiewicz, Zajdel i

Prajzner. Kiedy w dalszym ciągu czytano słowa wezwania zdawało się im, że słowa spółdzielców całego kraju skierowane są bezpośrednio do nich — „Jesteśmy już dalej od Was... Wzywamy Was — chodźcie z nami! Pomóżmy Wam własnym doświadczeniem, pomoże klasa robotnicza, pomoże państwo ludowe, które się troszczy o lepszą przyszłość wszystkich ludzi pracy”.

To wezwanie dokonało przełomu w życiu kobiet z Potoka. Kobiety, bo one dźwigały cały ciężar gospodarstwa — mężowie pracowali poza domem w fabrykach. I one postanowiły iść za apelem spółdzielców.

W gromadzie niewiele było mężczyzn, każdy gdzieś pracuje. W domach pozostają jedynie kobiety. Ciężko im było to prawda, ale też nie wszystkie z nich dały się przekonać o słuszności spółdzielczej drogi, o ich przyszłości w spółdzielni. Wróg odstraszał od spółdzielni. — Nie zapuszczajcie się, bo tam czeka was głód i nędza — głosy ulotki podrywane na drodze przez wrogów spółdzielczości.

Wyteżona praca polityczna dała piękne wyniki. Deklarację członków podpisało dalszych 11 osób w tym większość kobiet. Zrozumiały one, że obierają słuszną drogę — poszły za wezwaniem spółdzielców. Przecież na małych gospodarstwach Indywidualnych, niejedna z nich jak Szczygłowa, Zajdelowa czy Kostkiewicz często znalazły niedostatku. A przecież można żyć lepiej!

18 członków rozpoczęło pionierską pracę w wsi. Rozpoczęło spółdzielcze życie i wiarę we własne siły, na przetrwanie kulackim bredniom. I tak w pierwszych dniach kwietnia w Potoku została zarejestrowana spółdzielnia produkcyjna — „babska spółdzielnia”, tak wielu nazywa spółdzielnię w Potoku, bo większość jej członków stanowią kobiety — zarząd wyłączenie kobiety.

Przewodniczącą spółdzielni ob. Prajzner i pozostałe członkinie zarządu Szczygieł, Zajdel i Kostkiewicz dobrze wiedzą, że czeka ich wiele trudności, które muszą pokonać. Pierwszy krok został dokonany — zasłano na wspólnej ziemi.

Była to ich pierwsza wspólna praca — był to spółdzielczy siew. Ziemi spółdzielcy nie posiadają wiele. Ale to dopiero początek zespołowej gospodarki. Poczynania spółdzielców z uwagą śledzi cała wieś. W dniu, kiedy z pobliskiego GOM-u wyjechał traktor, aby wykonać orkę wielu chłopów wyszło na spółdzielcze pola, by zobaczyć jak idzie praca.

Z uznaniem kiwał głową

mi średniorolni chłopki: Borek, Polak, Badyrak i wielu innych oglądających pierwsze wspólne zasiewy. Siewy ukończono szybko i sprawnie. To było ambicją młodych spółdzielców. W paru dniach zasiali 2,5 ha jęczmienia, 1 ha wyki przygotowali ziemię pod okopowe i warzywa.

Nowe spółdzielcze gospodarstwo stwarza przed członkami kolektywu bardzo szerokie możliwości rozwoju. Piękny sad — uprawa warzyw, łąki, hodowla owiec, oto jedne z wielu możliwości gospodarczych, oto parę projektów. Realizacja ich wymaga jednak od wszystkich spółdzielców głębokiej wiary w sprawę spółdzielczą i sumiennej pracy.

Na młodych spółdzielcach



Ob. Maria Zajdel pracuje na spółdzielczej łące. Rozgrzebuje kretowiska, aby wyrosła piękna trawa. Tutaj już w niedługim czasie zarol się od owiec. Spółdzielcy będą prowadzić hodowlę, która przyniesie im duże dochody.

spoczywa obowiązek reprezentowania zespołowej gospodarstwa w gromadzie — wykazania jej wysiłku tym, którzy wspaniały się jeszcze przed wstąpieniem do niej. Od tego jak będą pracować zależy, czy wpisze się reszta wsi.

Zdają sobie sprawę z tego członkinie spółdzielni, a przede wszystkim zarząd. To też już na drugi dzień po założeniu zespołowego gospodarstwa większość spośród członków wyszła do pracy. Tow. Szczygieł i Młotek prowadzili zasiewy. Kobiety robiły porządki w sadzie, w ogrodzie warzywnym, rozgrzebywały kretowki na łące.

Inwentarza własnego jeszcze nie mają. W najbliższym czasie zakupią na swoje gospodarstwo 30 sztuk owiec. Pracy nie brakuje dla nikogo, bo uprawa warzyw jest pracochłonna, pielęgnacja sadu i innych upraw również.

W najmłodszym gospodarstwie zespołowym w powiecie krośnieńskim widać pracę. Przykład dają kobiety. Pragną przecież żyć po nowemu, a to nowe da im praca w kolektywnym gospodarstwie.

S. PRAZUCH



Od pierwszych dni istnienia zespołowej gospodarki w Potoku jej członkinie chętnie wychodzą do pracy. Przykład dają kobiety. — To przecież nasza „babska spółdzielnia”, która otwiera przed nami nowe życie — mówią one. Na zdjęciu: W spółdzielczym sadzie członkinie zarządu pracują przy usuwaniu obciążonych konarów z drzew owocowych.

Reportaż wiosenny

Na budowie u inicjatora Tadeusza Dziuby

Od ostatnich młoch „ogledzin” Ostedia w Rzeszowie upłynęło już sporo czasu. Pod pojęciem „czas” nie należy jednak podsuwać lat, lecz miesiące, a wtedy dobitniejszym, bardziej przekonującym stanie się obraz przemian, jakie tu dokonały się ostatnio.

W ubiegłym roku wiele jeszcze kłopotów nastrozało omijające nierówności rozkopanego, gliniastego gruntu, lawrowanie pośród stosów cegły, pokonywanie przeszkód w drodze na górne piętra budów w surowym jesiennym stanie, na których uwijał się współzawodniczący ze sobą murarz, cieśla, zbrojarz... A dziś?

Oko pełne zdumienia i radości syci widok rozrostłego ostedia — nowolukkich bloków, w których już normalnym tokiem bieżącej życia mieszkańców, tych właśnie ludzi, którzy wysiłkiem własnych rąk i ofiarną pracą mózgow tworzą wspólność coraz to szczęśliwszą jutro.

Wiosenne słońce odbija się szklistymi refleksami na taflach szyb szerokich okien. Gdzieś okiem rzucił — wszędzie pełno dzieci, najmłodszych obywateli Ostedia. Na zielonych już trawnikach, na ścieżkach między klombami, na chodnikach, których jasne płyty służą im za trasę wysiłkową w zawodach na hulajnogach i rowerkach...

Ala cóż to? Nie o wiosnę wszakże i dzieciach miał być reportaż. Temat to wprawdzie mocno frapujący — pierwsza wiosna dla wielu rodzin na nowym Ostediu... ale w tej chwili spośród wielkich i drobnych problemów Ostedia przyciągnął mnie tu jeden, szczególnie aktualny. Jest to zobowiązanie zetem-powca, brygadziści murarza TADEUSZA DZIUBY.

Szukad Dziuby na własną rękę — to bezcelowe. W labiryncie ulic i przejść między blokami, wśród których obcemu łatwo stracić orientację — najlepiej jest iść z kimś obznajomionym z terenem Ostedia. Na taklego „przewodnika” zgłasza się w biurze ZBM ZB nr 1 młody człowiek w jasnozielonym skafandrze, wyrażający słuszną zresztą przypuszczenie, że chodzi o pewność o zobowiązanie.

Nie zresztą w tym dziwnego, że z miejsca wyraża owe przypuszczenie. Na jego miejscu uczyniłby to każdy i to nie tylko tu na terenie ZBM, i nie tylko w Rzeszowie. Kto czyta prasę — wie, co pisał w niej przewodnik pracy, brygadziści murarski Tadeusz Dziuba. Kto nie pa-

mlecia — przypominał fragment listu tow. Dziuby:

„Jako brygadziści murarza i czoniek Zmar interesuję się piunie tym wszystkim, co nowego wnoszą do produkcji młocze. Bardzo pociągają mi się inicjatywa kol. Saja, montera ze Starachowic: „Ja nie wypuszczę braku” i to nasunęło mi myśl, by rozpocząć pracę pod hasłem: „Nie dopuszczę do zmarnowania ani kawałka cegły na swym stanowisku roboczym”. Pełne wykorzystanie cegły, a więc także stłuczki — jest dla naszego budownictwa sprawą bardzo ważną”.

Tyle na razie. O tym, jak w rzeczywistości wygląda owo zobowiązanie, jak układa się praca z transportem, aktywnym partyjnym i związkowym, jak wygląda pomoc pracowników technicznych i inżynierskich w coraz to szerszym stosowaniu stłuczki — za chwilę.

Na nieotynkowanym jeszcze gmachu Domu Kultury, białymi liniami wykylają świeżo lakierowane ramy okienne i wzdłuż bocznych ścian stygnie powoli beton. Nad placem budowy, który przecinamy na ukos dla skrócenia drogi, wszystkie dźwięki mieszają się z sobą w drgających, ciepłych falach powietrza. Głos speakera miejscowego radiowęzła, rytmiczny grzechot betoniar-

ki, nawoływania robotników i ciężkie, urywane prychnięcie traktora, taszcącego się jezdnią. Trudno się w tym zgleźniku porozumieć, toteż oddychamy z ulgą po przeciwniej stronie jezdnii, skąd już bardzo blisko do brygady Dziuby. A oto i on, z wymykającymi się spod czapki pasmami włosów.

Wbrew oczekiwaniom — Dziuba mówi niewiele, nawet bardzo mało. Może krępije go oficjalna pogawka w baraku kierownictwa, może nie lubi rozwodzić się nad swoją pracą, nie wiadomo. Werwę odzyskuje dopiero na budowie, w otoczeniu członków brygady — Witolda Kosińskowskiego, który już z niejednego pieca chleb jadł, bo i na warszawskiej budowie już był i na murach „Urusa” i na innych, Stanisława Guni i Józefa Stawarza. W ślad za smukłą papłerosowego dymu ulatują słowa i nawpół poważnej, nawpół żartobliwej rozmowy wiele się można dowiedzieć.

— To tak jak pisałem — zamiast wykorzystywać razem z całą cegłą również stłuczke — chwytaj każdy tylko za całą. Tu obok tej budowy rósł stos stłuczki, śnieg ją przysypał i nawet nie było widać, co pod nim leży. Dopiero na wiosnę jak oddajalo, okazało się, że z tej stłuczki ładną ilość metrów

kubicznych by zrobił. Tymczasem leżała bezużytecznie, a za to szła cenna zaprawa wapienno - cementowa na wypełnienie luk, stłuczka zaś zużywana była co najwyżej na wygruzowanie piwnic, gdzie powinien być stosowany gruz.

— Jak napisali o Saji ze Starachowic — pogadaliśmy ze sobą, bo nie chcieliśmy być gorszymi od niego. I u nas na budowie też przecież może młodzież coś zapoczątkować, co by dało pozytywne gospodarce budowlanej. No i pogadaliśmy o stłuczce. Postanowiliśmy, że będziemy ją wykorzystywali tak, by nie zmarnował się ani jeden kawałek cegły. I tak to powstało nasze zobowiązanie...

— Nie chwalać się — przyrywa Dziuba Kosińskowski — to nasza brygada jest tu przodującą w robocie. Chce jeszcze przedować w oszczędności i pełnym wykorzystaniu materiału. I jeżeli byśmy przeliczyli na całej cegły użytej na tej budowie stłuczke, to byłoby tego około 40 tysięcy sztuk. Wszystka, która leżała tu z jesienno-zimowego „zapasu” i ta jeszcze, którą skądś dowieźli autami.

Dziuba, młody murarz z domu z Kupna, pow. Kolbuszowa, razem ze swoją brygadą — murarzami Kosińskimi, Gunią i Stawarzem, z pomocnikami Regułą, Zuberą i Zembronem wnieśli do swej pracy cenną inicjatywę. Przez jej zrealizowanie, obok przedownictwa w pracy, stają się jednymi z tych, którzy rosnąca, kształtująca się w codziennej pracy świadomość ZMP-owca dyktuje konieczność walki z marnotrawstwem cennego budulca, walki o wykorzystanie każdej cegły, każdej połówki, na którą przecież wydatkowany jest społeczny pieniąż.

Nie można tej cennej inicjatywy zaprzepaścić, trzeba ją starannie pielęgnować i stwarzać warunki jej masowego rozwoju. Jest to prosty i zwykły obowiązek nie tylko tow. Zachary, przew. rady zakładowej, który tu często zagląda i aktywnie partyjnego ale i inżynierjo-technicznego.

Coraz szerzej rozprzestrzenia się robotnicze Ostiedie. W murach jego budynków, dzięki inicjatywie brygady Dziuby dziesiątki metrów kubicznych wypełni stłuczka, materiał dotąd, albo marnowany, albo źle zużywany. Wyrośnie przy jej wykorzystaniu jeszcze nie jeden nowy piękny dom, o którym mówi murarska piosenka.

ANIELA CACHOWNA



Najlepsza, przodująca w pracy zawodowej i społecznej młodzież wstępuje do Związku Młodzieży Polskiej. Pragnie ona w szeregach ZMP jeszcze bardziej wzmoczyć wysiłki w walce o realizację nieśmiertelnych idei Wielkiego Stalina, zwiększyć swój udział w pracy dla dobra Ojczyzny — dla socjalizmu. Na zdjęciu: Nowopryjęta do ZMP Krystyna Kacperśka i Janina Amelska pracują w brygadzie kobiecej budującej 6-cio piętrowy budynek na Muranowie (Warszawa). CAF — fot. Miedza

Na terenie Rzeszowa trwają przygotowania do obchodu święta 1 Maja

Ostatnio powołany został w Rzeszowie Komitet Obchodu Święta 1-Majowego, którego przewodniczącym został wybrany sekretarz propagandy Komitetu Miejskiego PZPR tow. Kalembova.

Komitet ten składa się z kilku sekcji jak: organizacyjnej — koordynującej całość pracy, porządkowej, propagandowo-dekoracyjnej i imprezowo-artystycznej.

Poszczególne sekcje czują się już nad powierzonymi im odciwkami pracy, aby wszystko w mieście było jak najlepiej przygotowane.

Dlatego też poszczególne zakłady pracy i szkoły po ustaleniu planu pracy z sekcją propagandowo-dekoracyjną przystąpiły już do wykonywania różnych oryginalnych transparentów, wykresów i gablot ściennych, aby miasto było naprawdę pięknie przystrojone.

W porównaniu z rokiem ubiegłym, w którym całe społeczeństwo Rzeszowa zebrało się w jednym miejscu to jest na Błoniach poza Wistokiem, w roku bieżącym ludność naszego miasta zbierze się w trzech punktach Rzeszowa, w których wysłucha przemówienia radowego Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta, a następnie przemarszuje przed trybuną honorową, która będzie się mieścić przed Pomnikiem Wdzięczności przy ulicy 1-Maja.

Z przebiegu akcji sanitarno-porządkowej

Jeszcze o kwietnikach

Na terenie Rzeszowa z roku na rok daje się zauważyć powstawanie coraz większej ilości kwietników i deptaków, które są miejscem wypoczynku dzieci, młodzieży i starszego społeczeństwa. Plany i kwietniki rzeszowskie chociaż znacznie mniejsze od krakowskich, są także małymi „plucami” naszego miasta.

Jednak ze smutkiem musimy stwierdzić, że jeszcze nie wszyscy obywatele doceniają należycie ich ogromne znaczenie. Na przykład zieleńce znajdujące się przed budynkiem stacji kolejowej w Rzeszowie są ciągle „maltretowane” przez podróżnych, którzy rozlokowują się wraz ze swymi bagażami na trawie.

Za sprawne wykonanie inwestycji odpowiedzialny jest inwestor

Ostatnio odbyła się w Rzeszowie konferencja robocza Miejskiej Komisji Planowania Gospodarczego z udziałem inwestorów, przedstawicieli banków finansowych, delegatów przedsiębiorstw budowlanych i biur projektowych.

Konferencja ta miała charakter sprawozdawczo-dyskusyjny. Sprawozdania składane przez poszczególnych inwestorów poprzedził referat na temat właściwego przygotowania sprawniej realizacji planu inwestycyjnego za rok 1953. Omówiono w nim sprawy, stojące przed aparatem służb inwestycyjnych oraz organizacjami wykonawstwa inwestycyjnego.

Zwiększające się z roku na rok zadania ilościowe, stawiają równocześnie nowe zadania w zakresie jakości prowadzenia działalności inwestycyjnej, usprawnienia procesów inwestycyjnych, wzmocnienia walki o terminowość wykonania zaplanowanych zadań, o dalsze obniżenie kosztów budownictwa inwestycyjnego i polepszenie jakości robót.

Powieść turystyczna Jarosława Iwaszkiewicza

Nakładem „Czytelnika” ukazuje się powieść pod tytułem: „Wycieczka do Sandomierza” pióra Jarosława Iwaszkiewicza. Powieść ta o tematyce turystycznej została nagrodzona w grudniu r. ub. pierwszą nagrodą na konkursie na powieść turystyczną.

Pomyślne realizowanie wielkiego programu budownictwa inwestycyjnego, wymaga pełnej mobilizacji wszystkich czynników uczestniczących i współdziałających w realizacji zamierzeń inwestycyjnych, wymaga pełnej mobilizacji aparatu służb inwestycyjnych, organizacji wykonawstwa inwestycyjnego i aparatu banków specjalnych, wokół wspólnego celu, tzn. prawidłowego, terminowego, celowego i oszczędnego realizowania planu inwestycyjnego.

Trzeba jednak stwierdzić, że rzeszowscy inwestorzy nie doceniają ważności roli jaką winny odgrywać służby inwestycyjne i organizacje inwestycyjne.

Świadczy o tym chociażby bardzo słaba frekwencja na obywatelskich konferencjach roboczych, oraz sprawozdania składane przez niektórych inwestorów.

Poza tym działalność niektórych inwestorów, jak wynikało ze sprawozdań, nie zdążyła egza-minu. Dla przykładu należy wspomnieć o sprawozdaniu z pierwszego kwartału 1953 roku składanym przez inwestora MHD, w którym przejawiał się brak troski o zabezpieczenie dokumentacji prawnej, co w rezultacie prowadzi do żywiołowości w realizacji inwestycji i niewykorzystania kredytów przewidzianych na rok 1953. MHD tłumaczy się trudnościami lokalowymi co z kolei opóźniło zlecenie dokumentacji technicznej. Z wypowiedzi innych inwestorów składających sprawozdania wynikało, że natrafiają na większe lub mniejsze trudności w otrzymywaniu dokumentacji technicznej. Na przykład Miejskie Przedś. Gosp. Komunalnej nie przystąpiło do budowy przewidzianych obiektów, tylko dlatego, że Centralne Biuro Studiów i Projektów Budowlanych w Krakowie, nie dostarczyło na czas dokumentacji technicznej.

W podobnej sytuacji znajdują się również Woj. Zarząd Weterynarii, Rzeszowska Spółdzielnia Spożywców, nie wy-

kończyła dotychczas instalacji wodno-kanalizacyjnej w piekarni mechanicznej. Tutaj znów dokumentacji technicznej nie dostarczyło przedsiębiorstwo Miasto-Projekt w Rzeszowie, tłumacząc się nawalaniem pracy.

Inaczej natomiast podejmuje swoje zadanie Rzeszowski Zakład Przemysłu Terenowego, Związek Branżowy Spółdzielni Metalowo-Drzewnych, Rzeszowskie Zakłady Budownictwa Przemysłowego, Wydział Ogólny Prezydium WRN i trzeba stwierdzić, że ci inwestorzy starają się umiejętnie gospodarować planowymi inwestycjami.

Reasumując powyższe dochodzimy do wniosku, że powodzeniem licznych zakłóceń i nieprawidłowości w toku realizacji inwestycji jest niedostateczna mobilizacja inwestora do wykonania zadań, niedostateczne przygotowanie dokumentacji projektowo-kosztorysowej i nie terminowe zawieranie umów gospodarczych. F. G.

Rozbudowa zakładów drobnej wytwórczości

W woj. rzeszowskim, dawniej jednym z najbardziej zacofanych pod względem rozwoju gospodarczego, rozbudowuje się obecnie szereg zakładów przemysłu terenowego. Rozbudowa tych zakładów, które uzupełniają produkcję przemysłu kluczowego, daje zatrudnienie setkom mieszkańców wsi rzeszowskiej.

W trosce o zapewnienie ludności stałej pracy, a zwłaszcza w miejscowościach, gdzie dotychczas nie było żadnych przedsiębiorstw, wybudowano m. in. nowoczesną fabrykę grzebleni, dającą możliwość miejscowym chałupnikom znalezienie popłatnej pracy.

W Skołyszynie, pow. jaśielskiego, na ruinach małego zakładu wybudowano poważne przedsiębiorstwo, które produkuje obecnie okucia, gwoździe itp. W Tarnobrzegu otwarto zakłady włókiennicze, w Dynowie (pow. brzozowski) — fabrykę kopyt szewskich.

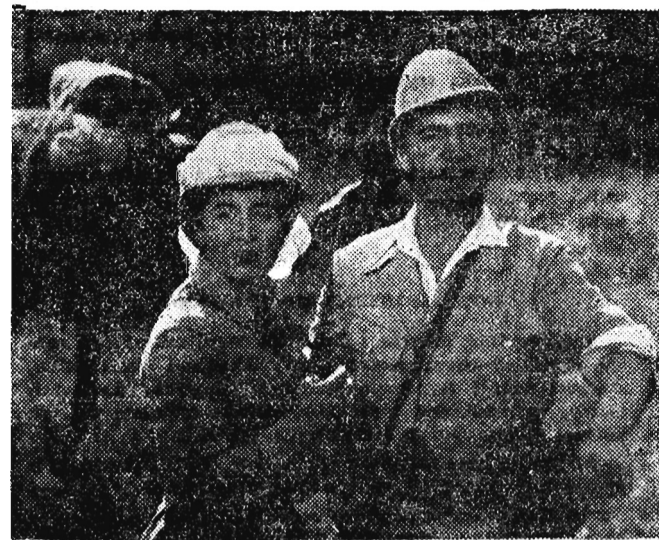
W Rzeszowie buduje się również nowe pomieszczenie dla wytwórni wyrobów papierniczych.

Załatwiliśmy

Odpowiadając na artykuł „Z akcji sanitarno-porządkowej na bakt” Prezydium MRN zawiadamia, że Wydział Zdrowia dołoży wszelkich starań aby sprawy poruszone w notatce zostały pomyślnie załatwione.

Na ekranie

„Wielka przygoda”



Film pt. „Wielka przygoda” wyprodukowany został przez kinematografię czeską. Odzwierciedla on okres wzmagającej się ekspansji kolonialnej w Afryce, w drugiej połowie XIX wieku.

Głównym bohaterem filmu jest podróżnik dr Emil Holub, który po 7-miu latach powraca z Afryki do kraju przywożąc z sobą liczne zbiory przyrodnicze. Zbiory te nie zostały jednak przyjęte do czeskiego muzeum państwowego mimo, że dr Holub ofiarował je bezpłatnie, ponieważ ekspozycja te rzekomo miały nie wchodzić w zakres czeskich zainteresowań.

Naukowiec — podróżnik dr Holub nie załamuje się jednak i pragnie nadal rozszerzać wiedzę swoich rodaków o świecie, toteż za namową swego przyjaciela decyduje się w końcu urządzić ze swych eksponatów wystawę w Wiedniu.

Holub zbiera po całej Europie fundusze na nową wyprawę do Afryki, odrzucając propozycje możnych m. in. króla belgijskiego Leopolda III, który chce za pośrednictwem Holuba skolonizować Afrykę dla Belgii. Holub wraz z towarzyszącymi podróżny wyrusza na ponowną wyprawę, której celem miało być zbadanie źródeł Nilu i przejście całej Afryki z północy na południe.

W czasie wyprawy na podróżnika czekają różne niebezpieczeństwa, ze strony dzikiej przyrody, a przede wszystkim ze strony angielskich intruzów, ponieważ rząd angielski upa-

truje w jego wyprawie zagrożenie swych interesów kolonialnych w Afryce.

Humanitarny stosunek dr Holuba do ludności murzyńskiej nie został zrozumiany, ponieważ wskutek nieporozumienia Murzyni wzięli jego wyprawę za część ekspedycji angielskiego kupca Wayne'a.

Obóz Holuba zostaje zniszczony i czeski naukowiec musi wracać wśród trudów i niebezpieczeństw, przywożąc z sobą do Pragi największe na świecie zbiory.

Wyprawa ta przyniosła olbrzymi deficyt, który Holub musi spłacać do końca życia ze swych skromnych zarobków, ale jednak nasz bohater nie zamiera się, wierząc w przyszłość i pomoc prostych ludzi, którzy podejmą jego trud.

Film „Wielka przygoda” jest wyświetlony w ramach Festiwalu Filmów Czechosłowackich w rzeszowskim kinie Apollo.

Włorek

21 KWIETNIA

RZFSZÓW

Dyżur nocny: Apteka Społeczna Nr 81, Plac Stalina 18.
Apteka Społeczna nr 4, ul. Dąbrowskiego 55, tel. 10-33
Pogotowie Ratunkowe ul. Grodzisko 6 tel. 09
Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10, tel. 08

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ: „Świętoszek” Mollera — komedia w 3 aktach Początek godz. 19-ta.

WODCZYTA

WOJEWÓDZKI DOM KULTURY ZW. ZAW.: Spotkanie rajona lizatorów (na którym doświadczeniami podzielił się tow. Ciepiewski z Sanowagu). Początek godz. 17 — wstęp wolny.

Muzeum

MUZEUUM OKRĘGOWE W RZESZOWIE (Rynek 6): Otwarte od godz. 10-tej do godz. 12.

KINA

APOLLO: (ul. Dymnickiego 2) — „Wielka przygoda” (prod. czeskiej) godz. 18 i 20-ta.

GUARDIA: (ul. Langiewicza) — „Cztery serca” (prod. radzieckiej) godz. 17.

PRZODOWNIK: (ul. Pstrowskiej 40) — „Burmistrz Anna” prod NRD) godz. 19.

„Miesiąc kina” od podszewki

„Miesiąc kina” przebiegał pod hasłem „Widz gospodarzem kina” zobowiązuje kierownictwo każdego kina do likwidacji dotychczasowych niedociągnięć. Dotyczy to również kina „Apollo” w Rzeszowie, które czynnym przedej powinno zapobiec „taramatom”, związanym z wyjściem na prawą stronę (t. zn.

(C. W.)

Słownik Geografii Turystycznej

Pracownia Geografii Turystycznej przy Instytucie Geograficznym Uniwersytetu Warszawskiego zakończyła już prace redakcyjne nad dwutomowym Słownikiem Geografii Turystycznej.

opartą na regionach geograficznych Polski, w II-gim tomie właściwy słownik alfabetyczny, zawierający około 5.000 haseł — opisy miejscowości o znaczeniu turystycznym i osobliwości krajoznawczych i przyrodniczych.

Opracowanie tego słownika zlecił Instytutowi Geograficznemu Komitet dla Spraw Turystyki, który również finansuje te prace.

Słownik w I-szym tomie obejmie część ogólną, opisową

Każdy związkowiec członkiem TPPR

Uwaga korespondenci!

Dzisiaj o godz. 17-tej w redakcji „Nowin Rzeszowskich” odbędzie się zebranie klubu korespondentów.

Ze względu na przygotowania do „Dni Oświaty, Książki i Prasy” obecność członków klubu — obowiązkowa.

Nowiny Rzeszowskie

Wydaje RSW „Prasa” Redaguje — kolegium redakcyjne Redakcja — Rzeszów ul. Plac Stalina 1 i p.

Telefony: redaktor naczelny — 10-75, sekretarz odpow. — 16-00 dział gospodarczy, kulturalny, partyjny i rolny — 16-03 dział miejski i sekretariat — 13-98 dział korespondentów — 15-54. Redakcja nocna 10-17 (18-30).

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 10 do 12 Oddziały: Nowiny Przemysłowe — Przemysł ul. Mickiewicza 8, tel. 350 Nowiny Podkarpackie — Krosno, ul. Nowotki 6, tel. 329.

Delegatura RSW „Prasa” — Rzeszów ul. Plac Stalina 1 i p — tel. 18-56, dział ogłoszeń 18-52. PPK „Ruch” telefon 18-80

Prenumerata zakładowa 3,50 zł, poczt 5 zł, kwartalna 13 zł, półroczna 30 zł, roczna 60 zł, komisja 20 gr. Prenumeratę przyjmują najbliższe placówki PPK „Ruch”, urzędy pocztowe oraz listonosze wiejski i miejski.

Druk. Rzeszowskie Zakłady Graf. Rzeszów, ul. Ruderyka Alsa 2. Form. 63 x 46 gazet.